

Sygnatura akt IV U 1072/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu – IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Alicja Romanowska

Protokolant: sekretarz sądowy Agnieszka Kondraczuk

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2022 r. w Elblągu na rozprawie

sprawy z odwołania małoletniego M. B. (1), W. B.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

z udziałem M. M.

z dnia 21.09.2020 r., znak: (...)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

oddala odwołanie.

Sygn. akt IV U 1072/20

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 21 września 2020 r. znak: (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że H. B. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu w okresie od 28 października 2014 r. do 29 października 2014 r., z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek M. M..

W toku postępowania organ ustalił, że H. B. (1) nie mogła podlegać do ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy zlecenia, ponieważ jej stan nie pozwalał na podjęcie wykonywania zlecenia, a ponadto płatnik składek M. M. wykonywał w spornym okresie usługę w innym miejscu. K. M., która miała organizować osoby do załadunku drobiu, nie działała w imieniu M. M.. Ponadto przywiezione przez nią osoby nie podjęły wykonywania zleconych czynności.

Z powyższą decyzją nie zgodzili się skarżący S. B. oraz małoletni M. B. (1) i W. B., wnosząc odwołanie, którym domagali się zmiany zaskarżonej decyzji oraz uznanie, że H. B. (1) podlegała ubezpieczeniom społecznym, w tym ubezpieczeniu wypadkowemu z tytułu umowy zlecenia. Mimo że umowa nie posiadała formy pisemnej, została ona skutecznie zwarta. Między stronami, tj. H. B. (1) i płatnikiem składek M. M. zostały ustalone essentialia negotii, tj. rodzaj świadczonych usług oraz wynagrodzenie.

Pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w odpowiedzi na odwołanie wniósł o oddalenie odwołania. Organ podkreślił, że nie doszło do zawarcia ważnej umowy pomiędzy H. B. (1) a M. M., ponieważ umowa zlecenia nie została zawarta na piśmie, a ponadto H. B. (1) nie rozpoczęła i nie świadczyła usług na rzecz firmy (...).

Płatnik składek M. M. poparł stanowisko organu rentowego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Płatnik składek M. M. prowadził w okresie od 1 listopada 2012 r. do 30 września 2016 r. własną działalność gospodarczą pod firmą (...) i wykonywał działalność usługową wspomagającą chów i hodowlę zwierząt gospodarskich. Działalność polegała głównie na świadczeniu usług załadunku drobiu na fermach drobiu. Tego typu usługi świadczył na terenie całego kraju. Płatnik miał auto do przewozu drobiu, choć z reguły to firmy zajmujące się przetwórstwem podstawiały swoje samochody, a płatnik świadczył jedynie usługi wyłapywania drobiu i pakowania na samochód. Załadunek odbywał się nocą. Płatnik wynajmował kilka osób do łapania drobiu. Dawał im umowy o dzieło po zakończonej pracy. Dziełem było wyłapanie drobiu. Płacił od sztuki złapanego drobiu. Gdy pracowało 5 osób i złapali 2000 drobiu, to dzielili wynagrodzenie po równo pomiędzy wszystkich pracujących. Wynagrodzenie było ustalane za sztukę złapanego drobiu i wynosiło w spornym okresie 5-6 groszy. Praca była bardzo nieregularna, czasem przez 2-3 tygodnie nie było pracy, a czasem kilka dni z rzędu była praca. Kurczak był łapany do klatki, a indyki łapane za nogi i noszone bezpośrednio do samochodu. Płatnik składek dysponował numerami telefonów chętnych do pracy. Nie zawsze mogli z nim jechać i wtedy dzwonił do innych osób. Takich kontaktów miał 20-30. Płatnik do pracy zawsze brał swoich znajomych. Płatnik nie miał telefonu do H. B. (1). Miał telefon do jej zmarłego męża S. B.. S. B. sporadycznie łapał drób. H. B. (1) raz pojechała za męża, ale w trakcie jazdy napila się alkoholu i gdy przyszedł moment przystąpienia do pracy, zaczęła się kłócić, płatnik nie dopuścił jej do pracy i powiedział jej, że nigdy więcej nie skorzysta z jej pracy.

Płatnika przy prowadzeniu działalności gospodarczej wspomagała żona K. M.. Nie była jednak wskazana w CEDiG jako pełnomocnik firmy. W spornym okresie pozostawała ona bez zatrudnienia. Wcześniej prowadziła działalność gospodarczą o profilu podobnym, jak działalność jej męża. Zajmowała się wyłapywaniem drobiu na fermach. Jej pomoc polegała na wykonywaniu telefonów do osób, które były angażowane w wyłapywanie drobiu. Zdarzało się też, że odbierała telefony od właścicieli ferm i przyjmowała zgłoszenia, a także czasem zawoziła osoby łapiące drób na fermy.

M. M. z reguły był obecny przy wszystkich załadunkach dokonywanych przez zrekrutowane przez niego osoby. Po wykonaniu wyłapania i załadunku drobiu, M. M. miał wystawiać zaangażowanym w to przedsięwzięcie osobom umowy o dzieło. Dokonywał tego po zakończeniu ładowania, gdyż dopiero wówczas było wiadomo, ile sztuk drobiu było złapanych. W związku z tym, że nie było możliwości oszacowania, ile każda z osób złapała sztuk drobiu, ogólna ilość złapanego drobiu była dzielona przez ilość osób i otrzymywały one jednakowe wynagrodzenie za wykonaną usługę.

M. M. i K. M. są małżeństwem, od dnia zawarcia związku małżeńskiego mają rozdzielność majątkową.

Podobną działalność gospodarczą, polegającą na wyłapywaniu drobiu, prowadziła w spornym okresie także znajoma małżeństwa M. E. B.. Z reguły nie jeździła ona na miejsce załadunku. Jeździł jej teść. On wtedy zajmował się również kwestią rozliczenia. Natomiast pozyskiwaniem osób chętnych do pracy zajmował się A. K..

M. K. (1) w spornym okresie prowadziła fermę drobiu w miejscowości R. i korzystała z usług firmy (...). Ferma położona jest w odległości około 2 kilometrów od miejsca zamieszkania K. i M. M.. W prowadzonej działalności wspomagał ją mąż J. K., który odpowiedzialny był głównie za kwestie techniczne.

W październiku 2014 r. ilość zleceń przy łapaniu drobiu nie odbiegała zasadniczo od innych okresów. Generalnie na rynku było sporo grup trudniących się łapaniem drobiu. W nocy z 28 na 29 października 2014 r. M. M. wykonywał zlecenie około 200 km od miejsca swojego zamieszkania, w okolicach G..

Około 28 października 2014 r. z K. M. skontaktowała się M. K. (1) i zapytała, czy firma (...) podejmie się usługi łapania drobiu w nocy z 28 na 29 października 2014 r. K. M. początkowo wyraziła zgodę, po czym skontaktowała się z mężem i uzyskała od niego informację, że będzie on wykonywał usługę w okolicach G.. K. M. postanowiła jednak pomóc M. K. (1) jako dobra znajoma i zorganizować jej ekipę do łapania drobiu. Skontaktowała się z E. B., która podobne usługi świadczyła w okolicach T.. Ta zgodziła się przyjąć zlecenie. K. M. nie zawiadomiła właścicielki fermy, że usługę łapania drobiu wykona inna ekipa, z T.. M. K. (1) i E. B. nie znały się. Obie były jednak znajomymi K. M..

W dniu 28 października 2014 r. okazało się, że E. B. zrekrutowała zbyt mało osób do wyłapywania drobiu. Zadzwoiła więc do K. M. z prośbą o dowiezenie na miejsce świadczenia usługi jeszcze kilku osób.

K. M. zrekrutowała M. K. (2), jej 15-letniego wówczas syna D. K., D. P.. Zadzwoiła również do S. B., który zdecydował się wziąć udział w łapaniu drobiu. Gdy w nocy 28 października 2014 r. K. M. przyjechała po osoby chętne do pracy, zamiast S. B. czekała jego żona H. B. (1). Była pod wpływem alkoholu. K. M. nie chciała jej wpuścić do samochodu i zabrać na fermę drobiu.. W związku z tym, że zachowanie H. B. (1) było bardzo natarczywe, K. M. postanowiła się z nią nie kłócić i wpuściła ją do pojazdu. W czasie jazdy H. B. (1) spożywała alkohol, a po dotarciu na miejsce okazało się, że zasnęła w pojeździe. K. M. nie miała zamiaru dopuścić H. B. (1) do wykonywania usługi.

K. M. dojechała na fermę niemal w tym samym czasie, co ekipa spod T.. Pracowników z T. przywiózł teść E. B.. K. M. weszła do pomieszczenia socjalnego na fermie, by zgłosić przyjazd i przywitać się z właścicielką fermy. Okazało się, że nie przyjechał jeszcze pojazd, na który miały być pakowane zwierzęta. Pracownicy wyszli z pojazdów, rozmawiali. H. B. (1) w tym czasie spała w busie K. M.. Gdy przyjechał samochód przeznaczony do załadunku, osoby mające łapać drób, ruszyły w stronę rampy, przy której parkował samochód z dwiema naczepami. Jego prawidłowym ustawieniem przy rampie zajmował się J. K., mąż właścicielki fermy.

H. B. (1) przebudziła się i wysiadła z busa. Ruszyła w stronę rampy załadunkowej. Najbliżej niej znajdowała się M. K. (2). Teren był nieoświetlony. H. B. (1) postanowiła załatwić potrzebę filologiczną, chowając się za pojazdem. W tym czasie samochód wykonywał manewr cofania. Tylnym kołem najechał na H. B. (1), która w wyniku doznanych obrażeń, poniosła śmierć. Badanie na obecność alkoholu wykazało, że H. B. (1) znajdowała się w stanie nietrzeźwości 3,60 promila alkoholu etylowego.

Pracownicy przywiezieni na fermę przez K. M. nie przystąpili do wykonywania usługi. Po przeprowadzeniu czynności przez policję, wrócili do swoich domów.

E. B. przyznała, że gdyby osoby przywiezione przez K. M. brały udział w łapaniu drobiu, to ona rozliczałaby się z nimi za wykonaną pracę.

H. B. (1) zgłoszona była do ubezpieczenia zdrowotnego jako osoba bezrobotna. Ponadto korzystała z zasiłków i zapomóg z Ośrodka Pomocy (...).

Skarżący S. B. zmarł w dniu (...)r. Odwołanie podtrzymali W. B., która w trakcie procesu osiągnęła pełnoletność, oraz M. B. (2), reprezentowany przez fachowego pełnomocnika.

(wyjaśnienia płatnika M. M. od 00:09:06 do 00:41:25 e-protokół z rozprawy z dnia 20 maja 2021 r., z których uczynił on przedmiot swoich zeznań na rozprawie w dniu 18 listopada 2021 r., nadto dowód: zeznania świadków M. K. (2) od 00:44:50 do 01:07:00, D. K. od 01:07:04 do 01:29:15 i K. M. od 01:29:39 do 01:52:30 e-protokół z rozprawy z dnia 20 maja 2021 r., zeznania świadków M. K. (1) od 00:11:08 do 00:28:15, J. K. od 00:32:59 do 00:50:30 e-protokół z rozprawy z dnia 3 sierpnia 2021 r., zeznania świadka A. K. od 00:04:35 do 00:56:30 e-protokół z rozprawy z dnia 16 grudnia 2021 r., zeznania świadków K. M., M. K. (1) i E. B. w trakcie konfrontacji od 00:07:08 do 01:26:00 e-protokół z rozprawy z dnia 28 czerwca 2022 r., informacja z systemu PESEL SAD k. 33, akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Działdowie DS.1387/14)

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (obecnie tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1009) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”. Zgodnie natomiast z art. 11 ust. 2 dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu podlegają na swój wniosek osoby objęte obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 4.

Zgodnie z art. 13 pkt 2 cyt. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne w następujących okresach: osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Podkreślić należy, że istotą umowy o świadczenie usług (art. 750 w związku z art. 734 k.c.) są starania w celu osiągnięcia założonego wyniku. Charakterystyczne dla umów o świadczenie usług jest przyjmowanie przez zleceniobiorcę zobowiązania do wykonywania czynności określonego rodzaju. Umowy są konstruowane i realizowane w ten sposób, że dotyczą konkretnego zespołu czynności lub zadań, nawet powtarzających się w czasie, które zleceniobiorca zobowiązuje się wykonywać, zatem przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355§1 k.c.)

Należy podkreślić, że postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest postępowaniem cywilnym, które cechuje się kontradyktoryjnością. Oznacza to, iż strony wywodzące z określonych faktów skutki prawne obowiązane są te fakty udowodnić (art. 232 k.p.c.). Strona zobowiązana przez Sąd do zgłoszenia twierdzeń i złożenia dowodów na ich poparcie, która takiego zobowiązania nie wykonuje, godzi się z rozstrzygnięciem mającym u podstawy orzekania tylko te dowody, które znajdowały się w dyspozycji Sądu. Sąd prowadzi postępowanie w takim zakresie, w jakim zostanie ono zainicjowane przez strony. Ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

W ocenie Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło na ustalenie, że H. B. (2) w spornym okresie nie podlegała do ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy zlecenia u płatnika składek M. M..

Umowa zlecenia jest umową konsensualną, co oznacza, że zostaje skutecznie zawarta w momencie złożenia oświadczeń woli o zawarciu umowy przez jej strony. W niniejszej sprawie zaakcentować należy dwie kwestie. Pierwszą z nich jest zdolność H. B. (2) w nocy z 28 na 29 października 2014 r. do przyjęcia na siebie obowiązków związanych z wykonywaniem zlecenia polegającego na łapaniu drobiu. Biorąc pod uwagę poczynione w trakcie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Działdowie ustalenie, że H. B. (2) była w stanie upojenia alkoholowego i w jej organizmie znajdował się alkohol w stężeniu 3,6 promila, trudno przyjąć, że była ona w takim stanie psychofizycznym, który pozwalałby jej na skuteczne zawarcie choćby ustnej umowy zlecenia, przystąpienie do tej umowy i wywiązania się z warunków tej umowy. Świadkowie M. K. (2), D. K. i K. M. potwierdzili, że w momencie wsiadania do busa należącego do M. M. H. B. (2) była pod wpływem alkoholu.

Drugą istotną kwestią jest ustalenie, czy M. M. był zleceniodawcą. W ocenie Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło na przyjęcie, że z całą pewnością M. M. nie był zleceniodawcą. Sąd dał wiarę jego zeznaniom, w których wskazywał, że w nocy z 28 na 29 października 2014 r. wykonywał usługę na fermie drobiu oddalonej o ok. 200 km od jego miejsca zamieszkania i od fermy M. K. (1). Poza tym wszyscy powołani w sprawie świadkowie zgodnie zeznali, że nikt z nich nie widział M. M. na ww. fermie w spornym okresie. Potwierdził tę okoliczność między innymi świadek A. K.. Jego zeznania Sąd ocenił jako wiarygodne i spójne odnośnie do przebiegu zdarzeń spornej nocy.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że wprowadzić M. K. (1) zwróciła się o wykonanie usługi łapania drobiu do małżeństwa M., ale to nie M. M. przyjął na siebie wykonanie tego zlecenia. Wyjaśnienia przy tym wymagała kwestia, czy K. M. mogła działać w tym konkretnym przypadku jako pełnomocnik M. M. lub bez zlecenia prowadzić sprawę w jego imieniu. Zdaniem Sądu takiego założenia przyjąć nie można, gdyż K. M. po uzyskaniu od męża informacji o tym, że w sporną noc wykonuje on zlecenie w innym miejscu, co uniemożliwia mu wykonanie usługi na rzecz M. K. (1), nie działała już na jego rzecz. Zwróciła się do E. B. z zapytaniem, czy taką usługę wykona. Po koleżeńsku pomogła też E. B. zrekrutować dodatkowe osoby do łapania drobiu. E. B. przyznała przy tym, że gdyby osoby przywiezione na fermę M. K. (1) przez K. M. przystąpiły do wykonywania zlecenia, to wówczas ona rozliczyłaby się z tymi osobami za wykonaną usługę i dokonała rozliczeń podatkowych z tego tytułu.

Trzeba podkreślić, że Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. K. (2) i D. K.. Przebieg opisanych przez nich wydarzeń z nocy z 28 na 29 października 2014 r. jest ze sobą spójny, a także znalazł potwierdzenie w zeznaniach K. M., A. K., J. K. i w aktach śledztwa prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową w Działdowie. Świadkowie ci mogli pozostawać w przekonaniu, że w spornym okresie mieli świadczyć usługę na rzecz firmy (...). Wszystkie opisane przez nich zdarzenia na to wskazywały. Rekrutowała ich bowiem K. M., co nie było dla nich niczym nadzwyczajnym – kontaktowała się ona bowiem z nimi już wcześniej w celu wykonania usługi łapania drobiu. Następnie to K. M. zawiozła ich na (...). Zdaniem Sądu prawdziwe są też zeznania tych świadków w zakresie, w jakim zeznali, że nie mieli świadomości, iż w danym dniu mają świadczyć usługę na rzecz innej osoby – E. B.. Z zeznań tejsze E. B., K. M. i M. K. (1) wynika, że żadna z nich nie przykładała zbyt dużej roli do formalnych kwestii wykonania i rozliczenia usługi. M. K. (1) zależało na tym, aby odbył się w konkretnym terminie załadunek wskazanej ilości drobiu. K. M. jako koleżanka zarówno M. K. (1), jak i E. B. pierwszej z nich chciała pomóc w załadunku, a tej drugiej w zrekrutowaniu odpowiedniej ilości osób do wykonania usługi. Z zeznań K. M. i E. B. wynika ponadto, że już wcześniej pomagały sobie wzajemnie przy wykonywaniu usługi łapania drobiu, udostępniając osoby ze „swojej bazy danych” nigdy nie działały jako podwykonawczynie i nie rozliczały finansowo tej pomocy między sobą. Niewyjaśniona została kwestia fakturowania usług, rozliczeń finansowych pomiędzy świadkami, jednak okoliczności te nie są kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu M. M. jako płatnik składek nie mógł omówić z H. B. (1) essentialia negotii umowy zlecenia na wykonanie usługi w nocy z 28 na 29 października 2014 r., gdyż był on wiele kilometrów od miejsca wykonania usługi, a jego żona K. M. nie działała w jego imieniu jako jego pełnomocnik. H. B. (1) natomiast wprowadziła się w stan uniemożliwiający jej przyjęcie na siebie zobowiązania wynikającego ze zlecenia łapania drobiu.

Powyzsze ustalenia skutkować musiały oddaleniem odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.